

113./t.

Klasyfikacja
aa.

Wielmożny Naczelniku Państwa.

Przybyłem przed paru dniami z Wilna, gdzie znalazłem po-
płoch przed zbliżającym się niebezpieczeństwem bolszewizmu, nad-
ciągającą czerwoną gwardją, której forpoczty są o kilkadziesiąt
kilometrów od Wilna. Samoobrona Wileńska jest niedołączoną i cho-
ciaż może mieć w olbrzymiej ilości ludzkiego materiału, nie roz-
porządza bronią. Pertraktowałem z generałem Hoffmanem w Kownie
w sprawie otrzymania broni, zajął on jak i cały korpus oficerski
na wschodzie życzliwe w danej sprawie stanowisko, ale sam decydo-
wać nie mógł i odesłał mnie do Berlina. W Berlinie ministerjum
zagraniczne było zdania, iż należy dopomóc Polakom przeciwko
bolszewikom, ale rząd niemiecki zdecydował inaczej. W ten sposób
upadł postulat dania broni w Wilnie i przepuszczenia wojsk pol-
skich przez koleje żelazne, okupowane przez Niemców. Czyż jednak
możemy pogodzić się, iż polskość i fizyczny byt naszych rodaków
w Wilnie oddany będzie na zatracenie. Nie wątpię, iż Naczelnik
Państwa chętnie uczyni wszystko, co jest w jego mocy. Sądzę, iż
posłanie jako forpoczty kilku opancerzonych samochodów z karabi-
nami maszynowymi i jakich 200 ludzi mogłoby Wilno zbawić.

Sądzę, iż przy niechęci do bolszewizmu korpusu oficerskiego
wojska niemieckie de facto nie będą stawiały oporu, gdy zechcemy



zgwałcić koleje. O ileby Naczelnik Państwa zdecydował się posłać do Wilna oddział wojsk, prosiłbym o przydzielenie mnie do danego oddziału, a ja mogę być pożyteczny przy pertraktacjach z naczelnikami niemieckich oddziałów o przepuszczenie naszego wojska do Wilna. O ileby Naczelnik Państwa aprobował powyższy plan, prosiłbym o udzielenie mi audjencji.

Złącze wyrazy poważania

Władysław Studnicki

MS. 100
1919